GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 163. We Wtorek dnia 16. Lipca. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 13. Lipca.

J. K. W. W. Xiążę Mecklenburg-Schwerin udał się do Schwerinu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Trybunał parowski. Posiedzenie dn. 6. Lipca. Po wysłuchaniu jeszcze kilku świadków zabrał głos Pan Arago, obrońca obżałowanego Barbèsa. Naprzód starał go się uwolnić od podejrzenia, jakoby wpływał do zamachów z 1835. roku, i twierdził, że Barbès zawsze potępiał Fieschiego. Uwięziony wówczas z powodu udziału w zakazanych związkach, a nie obeznany z obłudą, zawołał w więzieniu: «Fieschi! poczwaro piekielna!« i nazwał go ohydą i nieszczęściem stronnictwa, które go użyć miało. Przechodząc potém do właściwego przedmiotu oskarzenia przytoczył Pan Arago ustanowioną przez Pana Villemaina różnicę między powstaniami; jedne bowiem są wywołane, a drugie same z siebie powstałe. Pierwsze wywołuje zgwałcenie konstytucyi, drugie wybuchają wśród powszechnego pokoju. Tymczasem są jeszcze i inne przypadki, mogące powstanie wywołać. Wypadki z d. 12. i 13. Maja ministeryalnemu przesileniu i stanowi klas wyrobniczych przypisać należy. Barbès przyjął odpowiedzialność za wszystkie swoje czyny, ale się tylko do zarzuconéj mu politycznéj zbrodni przyznał, nie zaś do zabójstwa Porucznika Drouineau. Od tego więc zarzutu bronił go Pan Arago na mocy zeznania świadków, że dowódzca powstańców miał na sobie granatowy surdut, i że go jako takowy w kierunku, w jakim się to istotnie stało, ranić nie mógł. Potém rzekł: »Przed dziewięciu laty stawałem przed wami jako świadek. Wtedy obywatele i żołnierze na ulicach Paryża walczyli; zabijano się niemiłosiernie. Sprawcy tego rozlewu krwi stawieni byli przed waszym sądem. Uwolniliście Ministrów, dziesięć razy winniejszych od teraźniejszych obżałowanych. Nie chcieliście urządzać na nowo szubienicy politycznéj i zyskaliście oklaski całéj Francyi. Od czasu rewolucyi lipcowéj żadnego człowieka głowa za przestępstwo polityczne z karku nie spadła. Nie zechcecie więc zapewne i teraz puszczać się drogą, któréjby końca przewidzieć nie można.« Daléj dowodził Pan Arago, że czyn Barbèsa jest czysto polityczny, i że, chociaż zdań jego podzielać nie należy, jednak nim pogardzać nie można. — Po nim przemówił Pan Paillé, obrońca obżałowa-

nego Nouguesa. Odwoływał on się do zeznania samego Barbèsa, że klient jego nie był członkiem tajnych towarzystw. Zabójstwa także mu zarzucać nie można. Mowa jego pomyślny wydała skutek, a obrońca obżałowanego Rondila głos zabrał. Wystawiał on, że Rondil jest powolném dzieckiem, które się ślepo do buntu przyłączyło. Na zapytanie, jakieby było jego wyznanie polityczne, odpowiedział, że jeszcze żadnego nie ma. Nareszcie przemówił Pan Arago za obżałowanym Martinem Bernardem.

Z Paryża, dnia 7. Lipca.

Z Bajonne donoszą z d. 2. m. b., że władze tameczne Xięciu Nemurskiemu nader świetne gotują przyjęcie. Wielu oficerów od głównego sztabu Espartery, a może i sam Xiążę Victoria, do Bilbao zjadą, aby Xięcia przywitać.

Kuryer londyński donosi z Marsylii z d. 2. b. m., iż tam spisek republikański właśnie już miał wybuchnąć, gdy czujność władzy w sam czas temu zapobiegła; zamach ten miał tęż samę dążność, co ostatnia emeuta w Paryżu i miał się zacząć od uderzenia na główne gmachy miasta. — Wszakże Moniteur parisien donosi: »Podania Kuryera londyńskiego, jakkolwiek niepozbawione wszelkiéj zasady, jednak nie są dokładne i bardzo przesadzone. Kilka osób w Marsylii kusiło się wprawdzie o zakłócenie spokojności publicznéj, ale potém same się przekonały, że przedsięwzięcie takowe niedorzeczne i niepodobne do wykonania. Władza sprężystych użyła środków; jedno indywidyum aresztowano, ale spokojność miasta ani najmniejszéj nie doznała przerwy.«

Wedle »Messager« Minister spraw zagranicznyh Admirała Roussin na posadzie Posła w Konstantynopolu zostawić postanowił. W miejsce jego Admirał Baudin dowództwo nad eskadrą w Lewancie obejmie.

Konstytucyonista donosi: »Niezawodną teraz, że Marszałek Soult urzędu Ministra spraw zagranicznych zatrzymać nie może i że miejsce to za opróżnione poczytują. Od dni kilku myśl modyfikacyi gabinetu upowszechniła się, wszędzie o tém mówią. W Ministeryum wiele jest stronnictw. Zamiarem Pana Villemain i Duchâtel, Xięcia Broglie do gabinetu wezwać. Ale Xiążę nie okazuje wielkiéj ochoty wstąpienia wśród obecnych okoliczności; znalazłby teraz wielkich w Ministeryum przeciwników. Być więc może, że Pan Guizot chęć swoję oświadczy; jego mowa przynajmniéj, o sprawach wschodnich podobna do manifestu kandydata. Ale wybór ten nie byłby pomyślny. Przeznaczeniem bowiem jego, jak Pan Tallejrand o pewnym Jegomościu powiedział, nie zostać Ministrem spraw zagranicznych.« — I Presse też podobne o zmianie gabinetu zawiera pogłoski.

Anglia

Z Londynu, dnia 5. Lipca.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Wyższéj bil Jamajski trzeci raz przeczytano i przyjęto; rozpoczęły się następnie obrady nad zażądaną przez Minstrów summę 30000 funtów szterl. celem zmodyfikowania planu naukowego; Biskupi, powstawszy przeciw téj, zdaniem ich, szkodliwéj nowości, utrzymali się przy swojém i wniosek ministeryalny przepadł zupełnie. Było bowiem 229 głosów przeciw niemu, a tylko 118 za nim.

Stósownie do ostatnich listów z Bombaju z d. 21. Maja, nadeszła tam od armii do Kandahar ciągnącéj wiadomość, że w pobliżu tego ostatniego miasta dość zapalczywa walka zaszła. Cała z piechoty, jazdy i 9 dział złożona siła zbrojna Afghanów uderzywszy na straż przednią Anglików, rozpędziła ją. Tém pozorném powodzeniem zachęceni, nieprzyjaciele daléj się zapuścili, ale niespodzianie natrafili na regularne wojsko Sali, które natychmiast tak żywy rozpoczęło ogień, że nieprzyjaciel straciwszy swoje działa w rozsypkę poszedł. Zastanawiało to nieco, że nieprzyjazni władzcy Kandaharu połączonym wojskom Sudschy i rządu indyjskiego przez niebezpieczne wąwozy Bolan spokojnie przejść pozwolili.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 16. Czerwca.

(*Gaz. powsz.*) Dowiedziawszy się Mehmed Ali przez austryacki okręt parowy, który płynąc z Konstantynopola zawinął tu dn. 13. b. m. o zawiadomieniu z strony Sułtana Posłów zagranicznych, iż postanowił buntownikom Mehmedowi Alemu i Ibrahimowi Baszy wojnę wypowiedzieć, oświadczył konsulom tutejszym, że się przeciw Sułtanowi bronić będzie i że z tego powodu wydał pod dniem 10. bież. m. rozkazy synowi swemu Ibrahimowi, aby bój rozpoczął. Tego samego dnia (14.) otrzymała flota rozkaz do udania się pod żagle i dziś już większa część okrętów liniowych i fregat, jako też korweta, na któréj się Said-Bej, syn Baszy znajduje, krąży po morzu. — Admirałem jest Mustafa Basza; Wice-admirałem Hassan-Bej. Sam Mehmed Ali chce się udać na pokład okrętu liniowego Nr. 6, w zamiarze dodawania żołnierzom ochoty w czasie boju. Postanowił on ostatecznie na wszystko się narazić, a w razie, gdyby go szczęście

wojenne opuścić miało, same tylko gruzy swemu głównemu nieprzyjacielowi zostawi. Ktokolwiek zna tego rzeskiego starca, ani na chwilę wątpić nie będzie, że zamiar swój uskuteczni. — Codziennie oddziały Beduinów z pustyni przeciągają wśród śpiewu i klaskania w ręce — jestto ich wojenna muzyka — pod przewodnictwem swych Szeików ulice miasta i udają się do pałacu Baszy, skąd zaraz po otrzymaniu trzech miesięcznego żołdu na okręty wsiadają. Część ich jednak dla strzeżenia wybrzeża tutaj pozostanie. — Ostatnim francuzkim okrętem parowym przybył tu Kapitan Caillé, Adjutant Marszałka Soulta, z ustném poleceniem do Mehmeda Alego. Dziś odpłynie na okręcie Baszy do Syryi i pospieszy do armii Ibrahima Baszy. Podobne poselstwo wyprawiono także do Konstantynopola. Daj Boże, żeby się poselstwo to nieskończyło znowu na dziesięcioletnich układach, któreby się na nic nie przydały. Wojna zapewne wkrótce się ukończy, a z nią także stopniowo wprawdzie ale z pewnością niszczący wschód *status quo*. Wtedy dopiero będzie można liczyć na szczęśliwą zmianę tutejszego położenia rzeczy i prawdziwe postępy, a do tego zawsze Mehmed Ali najzdatniejszy. — Ibrahim Basza napisał uwagi godny list do Hafiza Baszy i kopią tegoż ojcu swemu przesłał. Wyrzuca on Hafizowi niewczesną jego zaczepkę i powiada między innemi: »Nasz dostojny Pan, Sułtan, ani Jego Excellencyi, ani mnie nie wydał rozkazów do zwodzenia boju. Zaczepka nastąpiła wbrew woli naszego najłaskawszego Pana, nie chcącego, aby się krew muzułmańska lała.« Następnie przywodzi 10 punktów zażaleń, a między temi szczególniéj się uskarza na przekroczenie Biru bez otrzymania firmanu, któryby go do tego upoważniał; na pochód ku Aintabowi; wzniecanie rozruchów w Syryi, a mianowicie w Payasie. Wszystko to miało się stać bez wiedzy Sułtana, którego rozkazów nikt tak nie poważa, jak Ibrahim. Ponieważ więc wszystko, co Hafiz dotąd uczynił, jest przeciw rozkazom Sułtana, więc Ibrahim przypuścić musi, że Hafiz sobie tak z osobistéj nienawiści postępuje, a w takim razie znajdzie w wojsku egipskiém wielu walecznych wojowników, którzy go upokorzyć potrafią.

Na to odpisał Hafiz Basza:

»Hafiz Basza do J. Wysokości Ibrahima Baszy z dnia 28. Rebel-ewet 1255 (9. Czerwca 1839). Otrzymałem przez Pułkownika od artylleryi Móhammeda Azika Beja skarb Twojego listu i przekonałem się o kosztownéj treści tegoż. Ponieważ W. Wysokość oświadcza uległość swoję dla naszego dobroczyńcy, dobroczyńcy całego świata i najpotężniejszego Sułtana, dowiedz się więc o zdaniu mojém. Oby dobry Bóg utrzymał ciało naszego Pana, póki czas trwać będzie, a cień jego niech wszystkie sługi jego otacza. Nie ulega wątpliwości, że uległość nie tylko słowami, ale i czynem okazać trzeba. Gdy armia Sułtana do Biru przybyła, Komendant jazdy arabskiéj posunął się naprzód i kilka wiosek złupił. O tém J. Wysokość zawiadomić mi wypada. My, koniecznością zmuszeni wysłaliśmy przed sobą oddział spahów, a gdy ci, szukając swych koni przybyli na miejsce, dzielące Aintab i Bir, napadli na nich pojedynczo Arabowie, rozbroili jednego, zabili go i głowę mu urznęli. Że się zaś rzeczy takowe z oświadczaną przez J. W. uległością nie zgadzają, musieliśmy użyć prawa odwetu. Jeżeli jednak czyny Twoje odpowiadać będą przyrzeczeniom Twoim, wszyscy współbracia pod cieniem naszego potężnego Pana pozazdroszczą ci tego. Uwiadomiam Cię więc niniejszym listem od owodach méj przychylności, a dalsze wypadki od Twego wysokiego zdania zależeć będą.«

Z dnia 17. Czerwca.

Dziś reszta floty odpłynęła. Wszystkie okręty krążą nad wybrzeżem egipskiém. Kilka korwet na morze wysłano w przekonaniu, że flota turecka, która się przed tygodniem w Gallipoli w żywność i wodę opatrzyła, już Dardanelle opuściła. Głoszą, że wojsko albo w Syryi, albo też w Egipcie chce na ląd wysadzić. O flocie angielskiéj i francuzkiéj nic tu nie słychać; prócz neapolitańskiéj korwety żaden tu europejski okręt wojenny od 6 tygodni nie zawitał. Wczoraj wieczorem wróciła znowu korweta Saida Beja do portu, aby jéj maszty skrócono.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 16., zawiera: Teraźniejsza literatura angielska (dokończenie). List do Alex. H. przez. Juliusza Słowackiego, pisany na łódce nilowéj. Uwagi nad dramatem polskim (dalszy ciąg). Filologia, filozofia i matematyka, uważane jako zasadnicze umiejętności naukowego wychowania (dokończ.) Przegląd prac literackich Hr. Dunin Borkowskiego (dalszy ciąg). Doniesienia literackie (o mającém w Poznaniu wychodzić piśmie dla kobiet i dzieci pod nazwą »Dziennik domowy«; — o wydanym przez red. Tyg. lit. nowym romansie Kraszewskiego «Poeta i świat i t. d.«)

Chińskie drzewo, które żyto wydaje. — Podług dziennika Newyork-Americain odkryto przypadkiem nowy gatunek żyta. Przed niejakiem czasem pewien kupiec w Nowym-

Jorku postrzegł w skrzynce od herbaty kilka ziarnek nieznanego zboża. Chcąc się przekonać, ażali wzejdą, posiał je i zebrał z nich plon znaczny. Ziarnka te wydały plonki do drzewa podobne o trzech lub czterech gałązkach, mające ośm do dziesięciu stóp wysokości. Kłosy tego drzewa zawierają mnóstwo ziarnek, mają czternaście cali długości i w jednym kłosie jest 660 ziarnek. Jedna taka płonka pomimo wielkiéj posuchy 2120 ziarn wydała.

Pierścień Essexa. — Dziennik Morning-Post w jednym z ostatnich numerów swoich donosi co następuje: »Proszę wćpana umieścić w swym dzienniku niniejsze oświadczenie, do którego powodem jest zamieszczona w jego pismie wiadomość, jakoby »pierścień Essexa« u Pana Covies przy ulicy Holles był do sprzedania. Być może, że klejnot ten jest jednym z owych wiele darów, które Hrabia Essex od swojéj monarchini otrzymał; atoli pierścień ten, z którym historyczno-romantyczna pamiątka jest połączona, znajduje się przechowany prawem dziedzictwa u Pana Edwarda Warner, jako reprezentanta familii tegoż nazwiska. Pierścień ten zawiera w sobie tylko jeden dyjament w kształcie serca, i zasługuje tém bardziéj na uwagę, iż od nieszczęśliwéj Królowéj Maryi Stuart pochodzi, która go w czasie swego zamęźcia z Lordem Darnlej roku 1564, Królowéj Elżbiecie z następującemi wyrazami przysłała:

Tis gem behold, the amblem of my heart,
From which mi cousin's image never shall part,
Clear in its lustre, spotless does it shine,
As clear, as spotlees, as this heart of mine,
What though the sthone à greater hardness vears
Superior firmness still the figure bears!

(Spojrzéj na ten klejnot, jestto symbol serca mojego, z którego nigdy nie zniknie obraz mojéj kuzyny! Jasny jest jego blask, nieskalane jego światło, tak czyste, tak nieskalane jak moje serce; jakkolwiek kamień ten jest bardzy twardy, jednakże obraz jest nierównie trwalszy!) Że zdradliwa Nottingham skryła była ten pierścień, który jej Hrabia Essex powierzył, aby za pomocą tegoż życie swoje u Królowéj wyjednał, i że Królowa, gdy umierająca Nottingham ten podstęp swój przed nią zeznała, oddając się żalowi, przezto swój zgon przyspieszyła; wypadek ten jest aż nadto wiadomym, aby o nim nadmieniać. Pierścień ten dostał się jako własność Jakobowi I., który go Kapitanowi Warner, nagradzając odkrycia jego w Indyjach Zachodnich, dał w podarunku. Roku 1691 Król Karol I., wyniósł Warnera do stanu rycerskiego. Jestem i t. d.

Katarzyna Warner.«

(*Nadesłano.*) — Może nie łatwo zdarzy się znowu sposobność, słyszeć tak znakomitego fortepianistę, jakiegośmy niedawno poznali, podziwiali i oklaskami uczcili w osobie Pana Wysockiego. Przecież w dwóch danych przezeń koncertach słyszeli go, z małym wyjątkiem, tylko nasi świętojańscy goście, którzy niestety zbyt rychło zniknęli z Poznania. Właściwéj publiczności Poznańskiéj, która liczy tyle przychylnych muzyce mieszkańców i mieszkanek, pozostałby Pan Wysocki zupełnie obcym, mając zamiar opuścić nas już pojutrze i udać się do stolicy państwa, będącéj zarazem stolicą muzyki w państwie. Rady przyjaciół zapobiegły na dni kilka temu tak prędkiemu odjazdowi. Pan Wysocki, w skutek porozumienia się z Panami Vogt i Anczyc, połączy w czwartek, d. 18. m. b. swój koncert z ich wystawami teatralnemi. Kto go już miał przyjemność słyszeć, a słyszał także Pana Thalberg, przyzna zapewne, iż Pan Wysocki potrafi z równie czarowną siłą zająć swoich Poznańskich słuchaczów i sprawić na nich takie wrażenie, jakie, podług dzisiejszéj gazety tutejszéj, sprawił Thalberg na umyśle swoich słuchaczy Moskiewskich. Spodziewać się należy, iż przedsięwzięcie trójki kunsztmistrzowskiéj, odznaczając się równie wyborem jak wykonaniem, pomyślny uwieńczy skutek, a z tą nadzieją godzi się zaślubić życzenie, aby zamierzony teraz koncert Wysockiego nie był ostatnim. Życzeniu temu towarzyszy wydobywający się z piersi starego przyjaciela muzyki wykrzyk: »*convolate!* — Poznań, dnia 15. Lipca 1839.

J...

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. *Lipca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{8}$	$69\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{6}$	$101\frac{1}{3}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4